

Nielegalne przedwyborcze

działania

17 maja 2021

Premier Mateusz Morawiecki bezprawnie podjął 16 kwietnia ubiegłego roku decyzje, mające doprowadzić do wyborów prezydenckich w dniu 10 maja.

„Nawet sytuacje ekstraordynaryjne, takie jak stan epidemii, nie powinny stanowić powodu do odstąpienia od konstytucyjnej zasady praworządności i od poszukiwania rozwiązań zapewniających gospodarne wydatkowanie środków publicznych” – stwierdza Najwyższa Izba Kontroli.

A właśnie naruszenie Konstytucji i niegospodarność, zdaniem NIK miały miejsce przy próbie przeprowadzenia wyborów prezydenckich w dniu 10 maja 2020 r. Rację miał więc Senat RP, będący przeciwko temu terminowi. Inna sprawa, że prominenci PiS w ogóle nie potrzebują żadnych powodów do łamania Konstytucji. Oni łamią ją na co dzień, także i bez powodu.

W rezultacie, bezprawne próby zorganizowania wyborów 10 maja ub. roku doprowadziły do szkody finansowej i niegospodarnego wydania kwoty, jak dokładnie policzyła NIK, w wysokości 56450406,16 zł. To jednak tylko część zmarnowanych, publicznych pieniędzy, gdyż szacuje się, że bezprawne przedwyborcze decyzje premiera i rządu łącznie kosztowały około 130 mln zł.

„NIK negatywnie ocenia proces przygotowania wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r., z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego” – stwierdza raport Izby. Wcześniejsze decyzje rządu, polecające Poczcie Polskiej oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych podjęcie działań zmierzających do przygotowania przeprowadzenia wyborów prezydenta RP w trybie korespondencyjnym zostały wydane bez

podstawy prawnej. Miały one miejsce 16 kwietnia, tymczasem przepisy ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, umożliwiające przeprowadzenie wyborów prezydenta RP w trybie korespondencyjnym weszły w życie z dniem 9 maja 2020 r.

Wprawdzie w kancelarii premiera znaleźli się uczciwi prawnicy, przestrzegający przed bezprawnym podejmowaniem decyzji zmierzających do zorganizowania wyborów prezydenckich, ale ich opinie nie zostały wysłuchane.

„Decyzje z 16 kwietnia 2020 r. zostały wydane w oparciu o art. 11 ustęp 2 w związku z ust. 2a i 3 ustawy antycovidowej oraz w związku z art. 104 kodeksu postępowania administracyjnego, jednak we wskazanej dacie nie istniała żadna norma rangi ustawowej, która upoważniała do wydania poleceń o wskazanej w nich treści, de facto wyłączających stosowanie norm Kodeksu wyborczego. Zgodnie z konstytucyjną zasadą praworządności i hierarchią źródeł prawa, wyłączenie ustawowych kompetencji zastrzeżonych dla określonych organów (tym w przypadku organów wyborczych) mogło bowiem nastąpić wyłącznie na mocy ustawy, nie zaś decyzją administracyjną” – wyjaśnia NIK.

Ponadto, w kancelarii premiera nie wykonano analizy czy choćby oszacowania kosztów, jakie spowoduje realizacja przez Poczta oraz PWPW poleceń rządu, związanych z organizacją niedoszłych wyborów. Kancelaria premiera miała zaś taki obowiązek, gdyż wykonywanie tych decyzji łączyło się z poniesieniem wydatków z budżetu państwa.

W dodatku, minister spraw wewnętrznych i administracji (Mariusz Kamiński) wbrew swym obowiązkom nie zawarł z PWPW umowy na wydrukowanie odpowiedniej liczby pakietów wyborczych, niezbędnych do przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenta RP. Tak więc, wydrukowano je „na gębę”. Zdaniem NIK, ta bezczynność ministra spraw wewnętrznych była nierzetelna, a negatywne skutki jego zaniechań poniosła PWPW. Również i Poczta Polska podejmowała swoje przedwyborcze działania bez żadnej umowy.

Oczywiście i Poczta Polska i Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych także tu ponoszą odpowiedzialność, gdyż obie te państwowe firmy miały możliwość wystąpienia o uzupełnienie lub wyjaśnienie wydawanych im poleceń.

„NIK negatywnie ocenia zaniechanie działań w celu uzyskania przez te Spółki jednoznacznego określenia zadań i obowiązków” – czytamy w raporcie z kontroli przygotowywania niedoszłych wyborów w dniu 10 maja 2020 r. W rezultacie, obie te firmy pokryły wszystkie koszty powstałe w wyniku realizacji swych działań przedwyborczych ze środków własnych (czyli w praktyce, na koszt podatników).

Biorąc to wszystko pod uwagę, NIK postanowiła skierować zawiadomienia do prokuratury dotyczące możliwości popełnienia przestępstwa przez zarządy Poczty Polskiej oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Nie miejmy jednak złudzeń, dopóki panuje PiS, nikomu włos tu z głowy nie spadnie. A zwłaszcza, nie zostaną ukarane, znacznie bardziej winne, ręka i głowa – czyli premier Mateusz Morawiecki, ministrowie oraz samowładnie rządzący nimi wszystkimi prezes Jarosław Kaczyński.

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)